

# Tomasz Palmirski

---

## Koniec Morsztyna : przyczynek do dziejów prawa rzymskiego w Polsce

---

Zeszyty Prawnicze 3/1, 163-170

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ PALMIRSKI

Uniwersytet Jagielloński

## KONIEC MORSZTYNA. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW PRAWA RZYMSKIEGO W POLSCE

Proces Jana Andrzeja Morsztyna przed Sądem Sejmowym w 1690 r., przede wszystkim zaś problem zastosowania w nim reguł przewidzianych przez prawo rzymskie odnośnie do przysięgi procesowej strony, był już w literaturze przedmiotu obiektem rozważań<sup>1</sup>. Jednakże badacze dotychczas ograniczyli się w swoich pracach jedynie do stwierdzenia, że fakt taki miał miejsce. Nie wykazali natomiast, iż prawo rzymskie, a konkretnie prawo justyniańskie, znało instytucje przysięgi składanej na piśmie, na którą to okoliczność powoływały się osoby zastępujące Morsztyna w procesie.

Zastosowanie przysięgi na polu prawa rzymskiego jest uniwersalne<sup>2</sup>. Odnośne regulacje dotyczyły bowiem, tak materialnego oraz procesowego prawa cywilnego i karnego, jak też znalazły również zastosowanie w relacjach międzynarodowych oraz w prawie publicznym<sup>3</sup>. Jednakże ze względu na przedmiot niniejszego artykułu

---

<sup>1</sup> J. RAFACZ, *Z dziejów prawa rzymskiego w Polsce*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, II, Lwów 1936, s. 197-200; J. SONDEL, *Ze studiów nad prawem rzymskim w okresie Oświecenia*, Kraków 1988, s. 28, 29; por. też J. MICHAŁSKI, *Studia nad reformą sądownictwa w XVIII w.*, Wrocław 1958, s. 180, przyp. 287.

<sup>2</sup> H.A.A. DANZ, *Der sakrale Schutz im Römischen Rechtsverkehr*, Jena 1857, s. 24 i n.; M. KASER, *Das altrömische Ius*, Göttingen 1949, s. 13 i n., s. 341.

<sup>3</sup> Szerzej o przysiędze w prawie rzymskim por. przede wszystkim rozdział dotyczący przysięgi [w:] B. BIONDI, *Il diritto romano cristiano*, III, Milano 1954, s. 391-412.

ograniczyć się jedynie do uregulowań, jakie w odniesieniu do przysięgi procesowej przewidywało prawo justyniańskie. Na to bowiem prawo, jak już wspomniałem wyżej, wskazywano w procesie Morsztyna, żądając uznania za ważną przysięgę złożoną na piśmie. Dowodzono iż, *iuramenta vero in scriptis, hoc est manu propria iurantis vel per publicam personam scriptam firma et valida esse, uti ea quae corporaliter tacitis Sacris praestantur, legibus codicis Justiniani są dopuszczone*<sup>4</sup>.

W prawie justyniańskim przysięga jest aktem, który dochodzi do skutku według określonej procedury, w stosownej formie, mającej silną podstawę religijną. Justynian stwierdza, iż *in omnibus autem casibus, in quibus sacramenta praestantur, observationem iudiciale permanere censemus secundum personarum qualitatem, sive sub ipso iudice praestari oportet iuramentum sive in domibus, sive Sacris Scripturis tactis sive in sacrosanctis oratoriis*<sup>5</sup>. Tak więc przysięgi nie można złożyć jakkolwiek i gdziekolwiek, ale sędzia w zależności od osoby ją składającej określa, czy powinno się ją złożyć w sądzie przed nim samym, czy też w miejscu zamieszkania przysięgającego, przez położenie ręki na Piśmie Świętym, czy wypowiadając stosowną formułę. W niektórych źródłach mowa jest o przysiędze składanej w kościele<sup>6</sup>.

Najczęściej spotyka się przysięgę *tactis* lub *propositis Evangeliiis*<sup>7</sup>. Istotą takiej formy jest właśnie bezpośredni, materialny kontakt z Pismem Świętym. Mówi się o *sacramentum corporaliter praesitum*<sup>8</sup>. Nie ma natomiast w źródłach justyniańskich wzmianki o moż-

<sup>4</sup> Por. J. RAFACZ, *Z dziejów prawa*, cit., s. 199.

<sup>5</sup> C. 4,1,12,5.

<sup>6</sup> Por. Nov. 74,5.

<sup>7</sup> C. 2,58(59),1; 3,1,14,4; 5,70,7,6b; 7,72,10,3; Nov. 117,11; 74,5; 90,9; 112,2; 117,11; 120,5; 123,1; 135,1; 137,2.

<sup>8</sup> B. BIONDI, *Il giuramento decisivo nel processo civile romane*, Palermo 1913, s. 103. Zauważyć również należy, iż Justynian, mówiąc o przysiędze, chętniej używa terminu *sacramentum* niż *iusiurandum*, co również może wskazywać na słuszność powyższej tezy.

liwości składania przysięgi na piśmie<sup>9</sup>. Rzymski proces karny dopuszczał co prawda, jako dowody w sprawie, zeznania złożone na piśmie z podpisami świadków, często wzmocnione przysięgą składającego zeznania, jednakże mówiące o tym źródła odnoszą się do okresu republiki<sup>10</sup>. Nadto należy mieć na uwadze fakt, iż również w polskim procesie ziemskim czym innym jest przysięga jako samodzielny środek dowodowy, a czym innym zwykły dowód ze świadków, czyli osób, które składały zaprzysiężone zeznania o tym, w czym partycypowały własnymi zmysłami (głównie wzrokiem i słuchem)<sup>11</sup>.

Podobną formę do opisaną wyżej przysięgi przewidzianej przez prawo justyniańskie przewidywało prawo polskie, chociaż należy zważyć, iż w średniowieczu przysięgę składało się w zasadzie poza sądownie<sup>12</sup>. Miejscem składania początkowo były u katolików kościoły i to kościoły ściśle oznaczone, mające stosowny przywilej<sup>13</sup>. Przysięgę składano także na cmentarzu koło kościoła (tak w XV w. w Wielkopolsce)<sup>14</sup>. Wyznawcy innych religii chrześcijańskich i niechrześcijańskich składali przysięgę zasadniczo w swych świątyniach lub przed swymi duchownymi<sup>15</sup>. Zwłaszcza niechętnie patrzono na

---

<sup>9</sup> Por. BIA (*Bibliotheca Iuris Antiqui*). *Sistema informativo integrato sui diritti dell'Antichità*, Fontes, wyd. N. PALAZZOLO, Catania 1994, s.v. *iusiurandum, iuramentum, iuro, sacramentum*.

<sup>10</sup> Por. J.L. STRACHAN-DAVIDSON, *Problems of the Roman Criminal Law*, II, Amsterdam 1969, s. 116-118.

<sup>11</sup> O. BALZER, *Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935, s. 168, 169.

<sup>12</sup> J. RAFACZ, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 172; por. też S. PŁAZA, *Historia prawa w Polsce – zarys wykładu*, I: *Polska przedrozbiorowa*<sup>2</sup>, Kraków 1991, s. 336.

<sup>13</sup> J. BARDACH, *Historia państwa i prawa Polski*, I: *Do poł. XV w.*, Warszawa 1964, s. 351.

<sup>14</sup> S. BOROWSKI, *Przysięga dowodowa w procesie polskim późniejszego średniowiecza*, Warszawa 1926, s. 54; J. RAFACZ, *Dawny proces*, cit., s. 173; S. PŁAZA, *op. cit.*, s. 336.

<sup>15</sup> S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 54, 55; zob. też A. MICHAŁOWSKA, *Między demokracją a oligarchią. Władze gmin żydowskich w Poznaniu i Swarzędzu (od połowy*

składanie przysięg przez Żydów przed sądami nie-żydowskimi<sup>16</sup>. W procesie granicznym miejscem przysięgi był narożnik pola, o który trwał spór<sup>17</sup>. Około połowy XV w. pojawiają się przykłady złożenia przysięgi w sądzie (w Sanoku po raz pierwszy w 1433 r.). Potem staje się to praktyką, choć strony mogły postanowić co innego. Jeżeli przysięgano w sądzie, to niekoniecznie musiał być to sąd, w którym toczy się rozprawa. Tak na przykład rozprawa toczyła się w sądzie nadwornym, ale w celu złożenia przysięgi odsyłano stronę do sądu jej własnego powiatu<sup>18</sup>.

Przysięgę składało się w określonym przez sąd lub same strony czasie. Terminy te były różnorakie, chociaż istniały pewne reguły, na przykład wyłączenie od składania przysięgi dni świątecznych. Ponieważ już pierwszy termin był terminem zawitym, prawo polskie przewidywało wiele przyczyn jego odroczenia, na przykład choroba czy pełnienie funkcji publicznych<sup>19</sup>.

Treść roty zasadniczo zawsze zawierała inwokację (stanowiącą wezwanie o błogosławieństwo dla aktu przysięgi<sup>20</sup>), stwierdzenie charakteru dowodowego zeznania oraz fakt zaprzysięgany<sup>21</sup>. Rotę układał sąd zgodnie z treścią pozwu. Zaczynała się ona zazwyczaj od słów:

---

XVII do końca XVIII wieku), Warszawa 2000, s. 192; A.B. ZAKRZEWSKI, *Osadnictwo tatarskie w Wielkim Księstwie Litewskim – aspekty wyznaniowe*, «Acta Baltico-Slavica» 20 (1991), s. 142.

<sup>16</sup> A. MICHAŁOWSKA, *op. cit.*, s. 259, przyp. 51.

<sup>17</sup> Nie dotyczy to wszakże prawosławnych, gdyż składali oni przysięgę w cerkwi (S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 59, 60; J. RAFACZ, *Dawny proces*, *cit.*, s. 173).

<sup>18</sup> J. RAFACZ, *Dawny proces*, *cit.*, s. 173. Jeżeli taka sytuacja miała miejsce, to sąd, w którym przeprowadzano postępowanie dowodowe (a więc na przykład przysięgę) musiał sporządzić dokument opatrzony pieczęcią, w którym stwierdzał, że dany akt został dopełniony zgodnie z przepisami prawa. Następnie prowadzący dowód przedstawiał ten dokument sądowi wyrokującemu (S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 47).

<sup>19</sup> Dokładnie kwestię tę omawia w oparciu o źródła S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 47-52; por. też S. KUTRZEBA, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów-Warszawa-Kraków 1921, s. 71-75.

<sup>20</sup> J. BRZEZIŃSKI, *O przysiędze*, Kraków 1886, s. 26.

<sup>21</sup> R. HUBE, *Pisma*, II, Warszawa 1905, s. 119.

„Tako mi dopomóż Bóg i Święty Krzyż, że ... (tu następowała treść przysięgi)”<sup>22</sup>. Podobnie brzmiała rota i dla współprzysiężników<sup>23</sup>.

W procesie ziemskim (być może pod wpływem procesu kanonicznego) dopuszczono w XVI w. składanie przysięgi przez stronę nawet po wyroku, jeżeli w czasie procesu była ona reprezentowana przez zastępcę, lub w chwili ogłoszenia wyroku nie miała przepisanego prawem wieku<sup>24</sup>.

Składająca przysięgę strona musiała przykłąkać na oba kolana, po wygłoszeniu zaś rotę dwa palce prawej ręki (drugi i trzeci) winna położyć na nogach krzyża<sup>25</sup>; duchowny składał przysięgę na Ewangelię<sup>26</sup> (choćż zdarzało się, że duchowieństwo korzystało również z powszechnej formy wykonania<sup>27</sup>). Prawosławni, zwani powszechnie Rusinami, składali przysięgę u drzwi cerkwi, przykłąkając i lewą ręką trzymając za skobel, a prawą wykonując znak krzyża, powtarzali rotę przysięgi. Żyd, przysięgając na Torę (w sprawach większej wagi), obracał się do słońca, stojąc boso na stołku. Ubrany był w płaszcz lub suknię i czapkę żydowską. Treść rotę powtarzał za szkolnikiem lub woźnym. W sprawach mniejszej wagi (przysięga na tak zwane kolce), choć źródła o tym nie wspominają, forma przysięgi wydaje się analogiczna<sup>28</sup>.

Oprócz omówionego wyżej sposobu składania przysięgi według formy chrześcijańskiej na krzyż czy Ewangelię, istniała w średnio-wiecznym polskim prawie sądowym jeszcze jedna forma przysięgi,

---

<sup>22</sup> O. BALZER, *op. cit.*, s. 156. Wzywano także imienia Maryi, Matki Bożej, wszystkich świętych itd. W celu nadania cech większej uroczystości i powagi wymieniano szereg tych imion łącznie. Prawosławni wzywali między innymi św. Mikołaja i św. Dymitra. Żydzi powoływali Boga (S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 38).

<sup>23</sup> J. BARDACH, *op. cit.*, s. 351.

<sup>24</sup> Z. KACZMARCZYK – B. LEŚNODORSKI, *Historia państwa i prawa Polski, II: Od poł. XV w. do 1795 r.*, Warszawa 1966, s. 390.

<sup>25</sup> O. BALZER, *op. cit.*, s. 156.

<sup>26</sup> J. RAFACZ, *Dawny proces*, *cit.*, s. 174.

<sup>27</sup> S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 59; por. też J. BRZEZIŃSKI, *op. cit.*, s. 29, 30.

<sup>28</sup> S. BOROWSKI, *op. cit.*, s. 59, 60; por. też S. KUTRZEBA, *op. cit.*, s. 86.

a mianowicie przysięga z palcami wyciągniętymi ku słońcu – tak zwana przysięga na słońce. Sama rota, jak i procedura przysięgi na słońce, jest taka sama, jak w przysiędze na krzyż czy Ewangelię<sup>29</sup>.

Reasumując, opisane wyżej ustne formy przysięgi były jedynymi tego typu środkami dowodowymi, jakie na przestrzeni dziejów znało polskie prawo sądowe.

Wyłomu w tej uświęconej wiekami tradycji dokonał 15 II 1690 r. Sąd Sejmowy, który uznał za prawnie skuteczną przysięgę złożoną w formie pisemnej. Dopuszczono tym samym, wyjątkowo w przypadku przebywania poza krajem, ważność złożenia przysięgi według formy przepisanej przez prawo rzymskie, na karcie z wypisaną rotą, którą przysięgający podpisywał i pieczętował<sup>30</sup>. Wyrok sądu miał znaczenie prejudykatu, gdyż Sąd Sejmowy jako najwyższy sąd prawa polskiego miał prawo wyłącznego decydowania o dopuszczeniu do stosowania nowej, nie uregulowanej przez prawo instytucji<sup>31</sup>.

Powstaje więc pytanie, dlaczego Sąd Sejmowy uznał za ważną przysięgę złożoną w formie pisemnej, nie przewidzianej ani przez

---

<sup>29</sup> W. SEMKOWICZ, *Przysięga na słońce*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci B. Orzechowskiego*, II, Kraków 1916, s. 3-5; por. też. J. RAFACZ, *Dawny proces*, cit., s. 173; S. KUTRZEBA, *op. cit.*, s. 86.

<sup>30</sup> Według pisarza sądów królewskich Nagrodzkiego wyrok brzmiał następująco: *Dum aliquis iuramentum per decretum iniunctum, ob distantiam loci vel legalitates publicas, explere in facie iudicii, in quo iurare debuerat, nequit, potest rotam iuramenti praescriptam manu sua propria in charta scribere et nomine et cognomine suo propriis subscribere, sigilloque communire, et tale iuramentum pro legitime praescriptio habetur, vi praeiudicati iudiciorum comitialium regni inter Generosum Instigatorem Regni eiusque delatorem Generosum Zdziarski atque Magnificum Morsztyn Supremum Regni Thesaurarium a. 1690* (cyt. za J. RAFACZ, *Z dziejów prawa*, cit., 200); o działalności Sądu Sejmowego zob. przede wszystkim Z. SZCZAŚKA, *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*, «CPH» 20.1 (1968), s. 93-123; zob. też V.L. IV, 707; II, 1609, gdzie mowa jest o właściwości rzeczowej tego sądu w sprawach o wydanie powierzonych klejnotów Rzeczypospolitej oraz tzw. *nova emergentia* czyli spraw, które nie były dotychczas rozstrzygnięte w prawie pisanim.

<sup>31</sup> J. RAFACZ, *Z dziejów prawa*, cit., s. 200; por. też J. SONDEL, *op. cit.*, s. 28, 29. Odmienne zdanie w tej kwestii prezentuje J. MICHAŁSKI, *op. cit.*, s. 180, przyp. 287, który odmawia temu rozstrzygnięciu jakiegokolwiek znaczenia praktycznego.

prawo polskie ani prawo justyniańskie, na które się powoływano. Aby odpowiedzieć na nie, należy przyrzeć się wpieryw sytuacji politycznej, w jakiej zapadł wspomniany wyrok. Począwszy bowiem od 1678 r., kiedy to Morsztyn przyjął francuskie poddaństwo (*lettres de naturalité*), dało się zauważyć narastający konflikt między nim a Janem III Sobieskim, zwłaszcza od czasu przejścia tego ostatniego do obozu habsburskiego. Morsztyn planował nawet detronizację Sobieskiego i ewentualną elekcję Stanisława Jabłonowskiego. Wezwany do Polski, zdołał się jeszcze na sejmie w 1681 r. wybronić od zarzutów przyjęcia obcego poddaństwa, wywozu z kraju pieniędzy, znieważenia Rzeczypospolitej oraz niegospodarności w skarbie. Jednakże dwa lata później na następnym sejmie został potępiony, skutkiem czego było pozbawienie go urzędu podskarbiego i żądanie zwrotu klejnotów koronnych. Morsztyn nie czekał na wyrok Sądu Sejmowego. 1 VII 1683 r. ustąpił z urzędu, a we wrześniu tego roku wyjechał do Francji. Sąd Sejmowy w 1685 r. wyrokował więc zaocznie. Za niewłaściwe sprawowanie urzędu pozbawiono Morsztyna podskarbiostwa, zażądano zwrotu półtorarocznego dochodu z mennic, złożenia rachunków skarbowych i skasowania wszelkich umów, jak również nakazano wydanie klejnotów o wartości 20000 dukatów w miejscowości Skarszewo komisarzom wyznaczonym z sejmu, jak też złożenie przysięgi, iż klejnoty zostały wydane w całości i nienaruszone. Morsztyn już nigdy do kraju nie wrócił, ale w 1690 r. zwrócił zabrane klejnoty<sup>32</sup>. Tak więc wydaje się, iż wyrok sądu zezwalający na pisemną formę przysięgi uznać należy raczej za przejaw rozsądku ze strony sądzących (odmowa uznania tej formy, w kontekście zwrotu przez Morsztyna klejnotów koronnych, mogła przysporzyć mu jedynie zwolenników) i prawotwórczej działalności Sądu Sejmowego niż za przykład wykorzystania prawa justyniańskiego, albowiem jak to wyżej zostało wskazane, prawo to nie przewidywało odnośnych regulacji.

---

<sup>32</sup> Por. *Polski Słownik Biograficzny*, XXI.1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 812; J. RAFACZ, *Z dziejów prawa*, cit., s. 198-199; por. też E. DEICHES, *Koniec Morstina. Studium historyczne z czasów Jana Sobieskiego*, Kraków 1894.



THE END OF MORSZTYN  
A CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF THE ROMAN LAW IN POLAND

Summary

The lawsuit of Jan Andrzej Morsztyn at the Diet Court in 1690, and first of all, the issue of applying the rules provided by the Roman law with regard to the judicial oath of the sued party, has been discussed in the literature of the subject. However, the researchers have limited themselves to the statement that this fact took place. They did not prove that the Roman law, and precisely, the Justinian law, knew the concept of an oath made in writing, to which persons acting as Morsztyn's substitutes in the lawsuit referred to. The author, considering relevant regulations comes to a conclusion that the Justinian law did not provide for a possibility to take an oath in writing. On the other hand, Polish law did not provide for such a possibility either since an oath taken in land cases always assumed a form of an oral oath. Therefore, taking into account the political situation in which the lawsuit against Morsztyn, king Jan Sobieski III's opponent, took place, it should be assumed that the decision which allowed a written form of an oath was a sign of the judges' common sense (rejecting the recognition of the written form in the context of restitution of the crown's jewels by the accused, could only increase the number of Morsztyn's followers) and the law-making activity of the Diet Court rather than an example of applying the Justinian law.